

# PASCHALNY CYKL DNI WSPÓLNOTY

## TEMAT: ODPOWIEDZIALNI

### DZIEŃ WSPÓLNOTY MODERATORÓW I ODPOWIEDZIALNYCH

#### ODPOWIEDZIALNI W SPOŁECZEŃSTWIE

*W cyklu paschalnym Dni Wspólnoty podejmiemy temat odpowiedzialności. Wiąże się ona ściśle z tematem wolności.*

*Moderatorom i odpowiedzialnym proponujemy zatrzymanie się przy zagadnieniach związanych z zaangażowaniem społecznym. Nie chodzi jednak tylko o zaangażowanie w duże projekty, wymagające ogromnych nakładów i specjalistycznej wiedzy. Warto dostrzec także zwykłe, codzienne okazje, by działać dla dobra wspólnego i służyć człowiekowi w potrzebie. Choć jest to zadanie w pierwszym rzędzie przeznaczone dla świeckich, to równocześnie trzeba zaznaczyć, że rolą moderatorów niejednokrotnie będzie uświadamianie tych zadań, inspirowanie ich, jak również troska, by były podejmowane w duchu Ewangelii.*

#### 1. Zawiązanie wspólnoty

#### 2. Liturgia Godzin (adekwatna do pory dnia)

#### 3. Katecheza

*Katecheza oparta na adhortacji apostołskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium*, rodz. IV – załącznik 1.*

Ks. Franciszek Blachnicki, przyjmując i rozwijając dar, którym jest Ruch Światło-Życie, chciał, aby ludzie na jego drodze osiągnęli dojrzałość w wierze. Równocześnie jednak dążył do tego, by nowy człowiek współtworzący nową wspólnotę był gotowy budować nową kulturę. To wielowymiarowe pojęcie zakłada między innymi wymiar społeczny życia wiarą.

Do tematów społecznych bardzo często wraca papież Franciszek. W adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* zauważa: „Kerygma posiada nieuchronnie treść społeczną: w samym sercu Ewangelii znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie się na rzecz innych”.

Zaangażowanie to wypływa z przykazania miłości Boga i bliźniego (Mt 22, 34-38). Co jednak ważne: „odpowiedzi miłości nie powinno się pojmować jako zwykłej sumy małych osobistych gestów wobec kogoś potrzebującego, co mogłoby stanowić pewien rodzaj «miłości à la carte», serię działań zmierzających jedynie do uspokojenia własnego sumienia. Propozycją jest królestwo Boże (Łk 4, 43); chodzi o miłowanie Boga królującego w świecie. W takiej mierze, w jakiej zdoła On królować między nami, życie społeczne będzie przestrzenią braterstwa, sprawiedliwości, pokoju, godności wszystkich” (EG 180).

Religia nie ogranicza się jedynie do sfery prywatnej i duchowej, a autentyczna wiara pociąga za sobą pragnienie przemiany świata. „Wszyscy chrześcijanie, także pasterze, są wezwani, by troszczyć się o budowanie lepszego świata” (EG 183).

Szczególne miejsce w nauczaniu papieskim ma troska o ubogich. Biedę należy jednak rozumieć szeroko: dotyczy ona nie tylko osób, które cierpią z powodu niedostatku materialnego, ale także

duchowego, braku sensu i perspektyw w życiu, samotności, uzależnień; wezwanie do pomocy obejmuje troskę o dzieci nienarodzone, o chore, starszych, odrzuconych...

W Ruchu Światło-Życie istnieją diakonie specjalistyczne, które na różne sposoby angażują się w zagadnienia społeczne: diakonia wyzwolenia, życia, miłosierdzia, społeczna, misyjna i komunikowania społecznego. Warto nakreślić zakres ich działania (w całym Ruchu, w diecezji, w rejonie...), ale równocześnie należy dodać, że nie możemy czuć się zwolnieni z działania.

#### **4. Namiot spotkania**

Jan Paweł II PP, List apostolski *Novo millennio ineunte*:

50. W naszej epoce wiele jest bowiem potrzeb, które poruszają wrażliwość chrześcijan. [...] Ten krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeśli do starych jego form dodamy nowe, dotykające często także środowisk i grup ludzi materialnie zasobnych, którym wszakże zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, degradacja lub dyskryminacja społeczna. Trzeba, aby w obliczu tej sytuacji chrześcijanin uczył się wyrażać swą wiarę w Chrystusa przez odczytywanie ukrytego wezwania, jakie On kieruje do niego ze świata ubóstwa. W ten sposób będzie można kontynuować tradycję miłosierdzia, która już w minionych dwóch tysiącleciach wyraziła się na wiele różnych sposobów, ale która obecnie wymaga może jeszcze większej inwencji twórczej. Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.

- Jak rozumiem wezwanie do „wyobraźni miłosierdzia”?
- Na ile przyjmuję je jako skierowane do mnie?
- Czy jestem bliźnim dla cierpiącego człowieka? Co to dla mnie oznacza?

#### **5. Spotkanie w grupie – dzielenie oparte na poniższych pytaniach**

- Na początek zachęcamy do podzielenia się owocami namiotu spotkania.
- Jakie konkretne działania społeczne podejmujemy w naszych wspólnotach, kręgach, diakoniach? Które z nich uważamy za szczególnie ważne? Co jeszcze warto wzmocnić?
- Jeśli nie jestem w żadnej z diakonii specjalistycznych, czy traktuję te zadania jako „ich” czy jako „nasze”? Jeśli w nich posługuję – czy czuję wsparcie i zaangażowanie innych członków Ruchu?

*Ważne, by nie zatrzymać się jedynie na ogólnikach, ale by dostrzec i docenić to, w jaki sposób angażujemy się dla dobra wspólnego, podzielić się praktycznymi wnioskami i rozwiązaniami, a następnie zobaczyć dalsze perspektywy.*

#### **6. Modlitwa**

# DZIEŃ WSPÓLNOTY ANIMATORÓW I DIAKONII

## ODPOWIEDZIALNI WE WSPÓLNOCIE

*Wolność rodzi odpowiedzialność na wielu płaszczyznach. Posługa animatora zakłada podejmowanie odpowiedzialności za powierzonych nam uczestników. Odpowiedzialność ta nie polega jednak tylko na dobrym wypełnianiu obowiązków. Jeśli animator ma być rzeczywiście tym, który „ożywia”, właściwie wszystko, co robi i czym żyje, wpisuje się w temat jego odpowiedzialności.*

### 1 Zawiązanie wspólnoty

### 2 Modlitwa

Wezwanie Ducha Świętego – śpiew, modlitwa spontaniczna.

### 3 Katecheza

*Na podstawie: W. Danielski, Jakim człowiekiem powinien być animator, w: Pana mojego spotykam... w nowym człowieku, Kraków 2005, s. 137–142 – załącznik 2.*

Odpowiedzialność animatora dotyka każdego wymiaru jego życia. Odpowiedzialny animator zna charyzmat i jest mu wierny. Odpowiedzialny animator doskonali się w swojej posłudze. Odpowiedzialny animator jest gotowy podjąć odpowiedzialność za swoich uczestników i ich formację, ale także dba o własną przyjaźń z Jezusem, własny rozwój duchowy, własne świadectwo.

Wróćmy do często przytaczanej homilii ks. Wojciecha Danielskiego, *Jakim człowiekiem powinien być animator*:

- animator przekazuje „nie swoje”,
- animator – człowiekiem nawrócenia,
- animator – człowiekiem pokuty,
- animator – człowiekiem modlitwy,
- animator – człowiekiem Eucharystii,
- animator – człowiekiem posłuszeństwa,
- animator – człowiekiem jedności.

Warto wracać do tego tekstu, nawet jeśli go znamy.

### 4 Spotkanie w grupie

#### 1) Wprowadzenie:

Każdy z uczestników otrzymuje kartkę i ma dokończyć zdanie:

Jestem odpowiedzialny za moją grupę (krąg, rejon, diakonię, wspólnotę), to znaczy...

Dzielimy się odpowiedzialnościami.

#### 2) Odkrycie:

Odczytanie J 10, 1-19

Jakie są cechy najemnika i pasterza – rozmowa na podstawie samego tekstu.

### **3) Zrozumienie:**

Dobry Pasterz to oczywiście Jezus. Ale także każdy animator ma wejść w ten sposób myślenia i działania: ja mam być dla moich uczestników, dla mojej wspólnoty, dla tych, względem których posługuję – pomocnikiem pasterza, nie najemnikiem.

*Następnie bierzemy kartkę, dzielimy na dwie części i wypisujemy na jednej cechy animatora – pasterza, a na drugiej animatora – najemnika. Ważne, by w miarę możliwości każda zapisana cecha, zwłaszcza pasterza, została poparta konkretnymi przykładami z życia, została „rozpisana” (np. zależy mu na uczestnikach – w jaki sposób to się może przejawiać, co konkretnie robi?) Można przy poszczególnych cechach umieszczać hasła związane z przykładami – wtedy powstanie prosta mapa myśli.*

### **4) Zastosowanie:**

Ile jest we mnie pasterza a ile najemnika? Jakie działania mogę podjąć w najbliższym czasie, by być bliżej postawy Jezusa – Dobrego Pasterza?

### **5) Modlitwa:**

Modlitwa Jezusa za nas – za Kościół, może stać się zachętą do modlitwy za tych, których Pan nam powierza. Do tego wrócimy także w ramach namiotu spotkania.

J 17, 20-26

## **5 Namiot spotkania**

Flp 1, 3-11

W osobistej modlitwie oddaj Jezusowi tych, którym posługujesz. Przywołaj z pamięci ich imiona, zobacz twarze, przypomnij sobie ich troski, dostrzeż talenty. Dziękuj Bogu za to, że postawił ich na Twojej drodze, prosz o potrzebne dla nich dary.

## **6 Eucharystia**

## **7 Sprawy bieżące**

## **8 Agapa**

# REJONOWY DZIEŃ WSPÓLNOTY RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

## ODPOWIEDZIALNI WOBEC STWORZENIA

*Wolność prowadzi do odpowiedzialności. W naszych czasach odkrywamy coraz wyraźniej, jak ważnym jej wymiarem jest odpowiedzialność za dzieło stworzenia. Ostatni z tegorocznych Dni Wspólnoty pozwoli zatrzymać się przy tym zagadnieniu.*

### 1 Zawiązanie wspólnoty

### 2 Modlitwa

*Wezwanie Ducha Świętego. Można także wykorzystać Ps 8 lub inny podobny tekst.*

### 3 Katecheza wprowadzająca w temat dnia wspólnoty

*Katecheza oparta na wybranych myślach z encykliki papieża Franciszka *Laudato si'* (z rozdziału drugiego: *Ewangelia stworzenia*) – załącznik 3.*

- Zatrzymując się w tym roku przy temacie „Wolni i wyzwalający”, chcemy zobaczyć jeszcze jeden jego wymiar: nasze odniesienie do świata stworzonego. Z jednej strony jest on dla nas darem Boga, z drugiej – otrzymaliśmy zadanie, by troszczyć się o niego.
- Biblijny opis stworzenia mówi o godności każdego człowieka i powołaniu go do życia dzięki Bożej miłości. Życie ludzkie opiera się na trzech podstawowych relacjach: z Bogiem, ludźmi i całym stworzeniem. Ta pierwotna harmonia wskutek grzechu pierworodnego przerodziła się w konflikt. Święci, jak np. św. Franciszek z Asyżu, ukazują potrzebę powrotu do stanu pierwotnej niewinności (LS 65–66).
- Wyjątkowe miejsce człowieka w świecie związane jest z wezwaniem go do poszanowania stworzenia (69), rytmów przyrody (71), wielbienia Boga – Stwórcy (72–74).
- Całe stworzenie możemy traktować jak księgę, przez którą Bóg do nas mówi o swojej miłości. Każdy byt tego świata jest wyrazem Jego czułości (84–88).
- Nie można jednak przy tym zapomnieć o szczególnej roli człowieka – nie należy przeceniać jego miejsca w świecie, ale nie można go też marginalizować (89–91).
- Także Jezus zachęca do rozpoznania pełnej miłości relacji Boga ze wszystkimi stworzeniami, do wrażliwości na piękno, do życia w zgodzie z wszystkimi stworzeniami (96–98). „Od początku świata, ale w sposób szczególny od wcielenia, misterium Chrystusa tajemniczo działa w całej rzeczywistości naturalnej, nie ograniczając jednak jej autonomii” (99).

### 4 Wyprawa otwartych oczu

#### Wariant I:

W miejsce spotkania w grupach proponowana jest wyprawa otwartych oczu (inspiracja: ks. Franciszek Blachnicki, *Oaza nowego życia pierwszego stopnia*, dzień I).

Wyprawa odbywa się w grupach. Jako modlitwę przed wyruszeniem w drogę odmawiamy wspólnie Ps 104 (lub jego wybrany fragment – tekst należy udostępnić uczestnikom).

Uczestnicy zwracają uwagę na piękno przyrody (może to być trudniejsze w mieście – wtedy należy spróbować poszukać piękna „w skali mikro” – skwer, drzewo itp.)

Po przybyciu do punktu docelowego (lub powrocie do miejsca dnia wspólnoty) uczestnicy dzielą się tym, co szczególnie zwróciło ich uwagę swoim pięknem w czasie drogi. Następnie kierujemy rozmowę na temat: co mi mówi przyroda o Bogu, w jaki sposób objawia Jego miłość.

Na zakończenie – spontaniczna modlitwa uwielbienia.

### **Wariant II:**

Pomoce: Pismo Święte; duża kartka i przybory do pisania; obrazki z różnymi stworzeniami: słońce, gwiazdy, chmury itp.

### **Modlitwa**

Pieśń Słoneczna św. Franciszka z Asyżu (LS 87)

### **Widzieć**

Rozpoczęliśmy spotkanie od pięknej modlitwy św. Franciszka. Na ile bliska jest nam Jego postawa względem stworzenia? Czy potrafimy się nim zachwycić? Dostrzec przez nie Stwórcę?

*Zachęcamy uczestników, by podzielili się osobistym doświadczeniem spotkania z Bogiem w pięknie stworzenia.*

Co nam pomaga w takim spojrzeniu na świat? Kiedy (w jakich miejscach, momentach) jest to dla nas łatwiejsze, a kiedy trudne?

### **Osądzić:**

Mdr 13, 5; Rz 1, 22:

- Co o poznaniu Boga mówią te teksty? Czy zgadzają się z naszym doświadczeniem?

Syr 43, 1-33 (w młodszej grupie można skrócić tekst, np. 43, 1-10)

- Jakie dzieła wymienia autor Księgi Syracha? Co o nich mówi?
- Spróbujmy, idąc tropem wcześniejszych tekstów, zastanowić się, co różne dzieła stworzenia mówią o Bogu.

*Dzielimy grupę na dwuosobowe zespoły. Każdy z nich wybiera lub losuje obrazek z jednym z dzieł Bożych, np. słońce, księżyc itp. Patrząc na nie, uczestnicy próbują zastanowić się, co mówią nam o Bogu – do każdego z dzieł powinno pojawić się kilka myśli. Następnie dzielimy się wnioskami i zapisujemy je w widocznym dla wszystkich miejscu.*

### **Działać:**

W najbliższym czasie (może w drodze do domu z dnia wspólnoty?) spróbuję dostrzec piękno w otaczającym mnie świecie i dziękować za nie Bogu.

### **Modlitwa**

spontaniczna – uwielbienie na podstawie wniosków zapisanych w czasie spotkania (np. *Boże, Ty przez światło słońca ukazujesz nam, że jesteś naszym światłem – chwała Tobie!*)

## **5 Godzina świadectw**

Warto zaprosić dwie osoby: jedną ze świadectwem odkrywania Bożej obecności w świecie stworzonym (może być w nawiązaniu do wyprawy otwartych oczu – jeśli się odbyła), drugą – bardziej z pewnym podzieleniem się niż świadectwem w temacie codziennej troski o środowisko naturalne: w domu, przez styl życia itp. Warto przy tym wskazać, jak ta troska łączy się z innymi wymiarami życia wiara, np. jak ograniczenie konsumpcji wiąże się z troską o ubogich.

## **6 Namiot spotkania**

Osobista refleksja dotycząca mojej odpowiedzialności za świat w prostych, życiowych sytuacjach na podstawie tekstu z encykliki *Laudato si'* papieża Franciszka, nr 211 i 212 (należy przygotować teksty dla każdego z uczestników) – załącznik 4.

## **7 Eucharystia**

## **8 Agapa**

## Załącznik 1

Franciszek PP, adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* (fragment)

### Rozdział 4. Społeczny wymiar ewangelizacji

176. Ewangelizować to czynić obecnym Królestwo Boże w świecie. Jednak «żadna niepełna i niedoskonała definicja nie może zadośćuczynić bogatej, wielostronnej i dynamicznej rzeczywistości, jaką jest ewangelizacja, żeby nie zaistniało równocześnie niebezpieczeństwo osłabienia jej sensu lub nawet zniekształcenia». Obecnie chciałbym się podzielić swoją troską o społeczny wymiar ewangelizacji, ponieważ jeśli nie zostanie on odpowiednio ukazany, narazimy się na ryzyko zniekształcenia autentycznego i pełnego znaczenia misji ewangelizacyjnej.

177. Kerygma posiada nieuchronnie treść społeczną: w samym sercu Ewangelii znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie się na rzecz innych. Treść pierwszego przepowiadania ma natychmiastową reperkusję moralną, której centrum stanowi miłość.

#### I Wspólnotowe i społeczne reperkusje kerygmy

178. Wyznawać Ojca kochającego nieskończenie każdą ludzką istotę oznacza odkryć, że «obdarza ją nieskończoną godnością». Wyznawać, że Syn Boży przyjął nasze ludzkie ciało oznacza, że każda osoba ludzka została wywyższona do serca samego Boga. Wyznawanie, że Jezus przelał za nas krew, nie pozwala nam podtrzymywać najmniejszej wątpliwości co do miłości bez granic, nobilitującej każdego człowieka. Jego odkupienie ma znaczenie społeczne, ponieważ «Bóg w Chrystusie zbawia nie tylko pojedyncze osoby, ale również uzdrawia międzyludzkie stosunki społeczne». Wyznawać, że Duch Święty działa we wszystkich, to uznać, że stara się On przeniknąć każdą ludzką sytuację i wszystkie społeczne więzi: «Duch Święty dysponuje nieskończoną inwencją, właściwą dla boskiego umysłu, i znajduje sposoby, by rozwiązać węzły ludzkich spraw, łącznie z tymi najbardziej złożonymi i nieprzeniknionymi». Ewangelizacja jest powiązana z działaniem Ducha. Sama tajemnica Trójcy Świętej przypomina nam, że zostaliśmy stworzeni na obraz Bożej komunii, dlatego nie możemy się zrealizować ani zbawić o własnych siłach. Z serca Ewangelii poznajemy wewnętrzną więź między ewangelizacją i promocją człowieka, która powinna z konieczności wyrazić się i umocnić w całej działalności ewangelizacyjnej. Przyjęcie pierwszego orędzia, zapraszającego do tego, byśmy pozwolili się kochać Bogu i kochali Go miłością, którą On nam komunikuje, wywołuje w życiu osoby i jej działaniach pierwszą i podstawową reakcję: pragnąć, szukać i mieć na sercu dobro innych.

179. Ten nierozdzielny związek między przyjęciem zbawczego orędzia i czynną miłością braterską wyrażają niektóre teksty Pisma Świętego i dobrze jest je rozważyć i uważnie przemyśleć, by wyciągnąć z nich wszystkie konsekwencje. Chodzi o przesłanie, do którego się często przyzwyczajamy, powtarzamy je niemal mechanicznie, nie upewniając się jednak, czy ma ono realny wpływ na nasze życie oraz na życie naszych wspólnot. Jakże niebezpieczne i szkodliwe jest to przyzwyczajenie, prowadzące nas do utraty zadziwienia, fascynacji, entuzjazmu z życia Ewangelią braterstwa i sprawiedliwości! Słowo Boże poucza, że w bracie znajdujemy nieustanne przedłużenie Wcielenia dla każdego z nas: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). To, co czynimy dla innych, posiada wymiar transcendentny: «taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają» (Mt 7, 2). «Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane [...]. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie» (Łk 6,36-38). To, co wyrażają te teksty, stanowi absolutny priorytet «wyjścia poza siebie w kierunku brata», jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jest najbardziej jasnym znakiem w podjęciu



rozeznania na drodze duchowego wzrastania w odpowiedzi na absolutnie bezinteresowny dar Boga. Z tego samego powodu «posługa miłości jest konstytutywnym wymiarem misji Kościoła i nieodzownym wyrazem jego istoty». Tak jak Kościół z natury jest misyjny, tak w sposób nieunikniony wypływa z tej natury czynna miłość bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje.

### ***Królestwo, które nas woła***

180. Z lektury Pisma Świętego wynika zresztą jasno, że propozycja Ewangelii nie polega tylko na osobistej relacji z Bogiem. Także naszej odpowiedzi miłości nie powinno się pojmować jako zwykłej sumy małych osobistych gestów wobec kogoś potrzebującego, co mogłoby stanowić pewien rodzaj «miłości à la carte», serię działań zmierzających jedynie do uspokojenia własnego sumienia. Propozycją jest królestwo Boże (Łk 4, 43); chodzi o miłowanie Boga królującego w świecie. W takiej mierze, w jakiej zdoła On królować między nami, życie społeczne będzie przestrzenią braterstwa, sprawiedliwości, pokoju, godności wszystkich. Tak więc zarówno orędzie, jak i doświadczenie chrześcijańskie zmierzają do spowodowania konsekwencji społecznych. Szukamy Jego królestwa: «Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane» (Mt 6, 33). Zamiarem Jezusa jest ustanowienie królestwa Jego Ojca; prosi On swoich uczniów: «Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie» (Mt 10, 7).

181. Królestwo nadchodzące już i wzrastające między nami dotyczy wszystkiego i przypomina nam zasadę rozeznania, jaką proponował Paweł VI w odniesieniu do rozwoju: «Każdy człowiek i cały człowiek». Wiemy, że «ewangelizacja nie będzie pełna bez uwzględniania wzajemnego odniesienia, jakie ustawicznie zachodzi między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka». Chodzi o kryterium uniwersalności, właściwe dla dynamiki Ewangelii, ponieważ Ojciec pragnie, aby wszyscy ludzie się zbawili, a Jego plan zbawienia polega na nowym zjednoczeniu tego, co w niebiosach, i tego, co na ziemi (por. Ef 1, 10). Polecenie brzmi: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15), ponieważ «stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19). Całe stworzenie to także wszystkie aspekty natury ludzkiej, zatem «misja głoszenia Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa ma uniwersalne przeznaczenie. Jego przykazanie miłości obejmuje wszystkie wymiary egzystencji, wszystkie osoby, wszystkie środowiska współżycia i wszystkie narody. Nic, co ludzkie, nie może jej być obce». Prawdziwa nadzieja chrześcijańska, szukająca eschatologicznego królestwa, tworzy zawsze historię.

### ***Nauczanie Kościoła na temat kwestii społecznych***

182. Nauczanie Kościoła na temat określonych sytuacji podlega większym lub nowym modyfikacjom i może być przedmiotem dyskusji, ale nie da się uniknąć konkretów – bez zamiaru wchodzenia w szczegóły – aby wielkie zasady społeczne nie pozostały ogólnymi wskazaniem, które nikogo nie dotyczą. Trzeba wyprowadzić z nich praktyczne wnioski, aby «mogły skutecznie wpływać na skomplikowane współczesne sytuacje». Pasterze, korzystając ze zdobyczy różnych nauk, mają prawo wydawać opinię na temat wszystkiego, co dotyczy życia osób, ponieważ zadanie ewangelizacji zakłada i wymaga integralnej promocji każdego człowieka. Nie można już dłużej twierdzić, że religia powinna się ograniczać do sfery prywatnej i że istnieje tylko po to, by przygotować dusze do nieba. Wiemy, że Bóg pragnie szczęścia swoich dzieci także na tej ziemi, chociaż powołane są do wiecznej pełni, ponieważ stworzył On wszystko «do użytkowania» (1 Tym 6, 17), aby wszyscy mogli z tego korzystać. Stąd nawrócenie chrześcijańskie domaga się, byśmy rozważyli ponownie «w pierwszym rzędzie to, co dotyczy ładu społecznego i realizacji dobra wspólnego».

183. W rezultacie nikt nie może od nas domagać się, abyśmy usuwali religię w przestrzeń tajemniczego wnętrza osób bez żadnego jej wpływu na życie społeczne i narodowe, nie przejmując się kondycją instytucji społeczeństwa świeckiego, bez wypowiadania się na temat wydarzeń, które interesują obywateli. Kto odważyłby się zamknąć w jakiejś świątyni i wyciszyć orędzie św. Franciszka z Asyżu oraz błogosławionej Teresy z Kalkuty? Oni by tego nie zaakceptowali. Autentyczna wiara – która nie jest nigdy wygodna ani indywidualistyczna – zakłada zawsze głębokie pragnienie zmiany świata, przekazania wartości, zostawienia czegoś dobrego po sobie na ziemi. Kochamy tę wspaniałą planetę, na której Bóg nas postawił, i kochamy zamieszkującą ją ludzkość ze wszystkimi jej dramatami i zmęczeniem, z jej pragnieniami i nadziejami, z jej wartościami i jej kruchością. Ziemia jest naszym wspólnym domem i wszyscy jesteśmy braćmi. Chociaż «sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa jest centralnym zadaniem polityki», Kościół «nie może i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość». Wszyscy chrześcijanie, także pasterze, są wezwani, by troszczyć się o budowę lepszego świata. O to chodzi, ponieważ myśl społeczna Kościoła jest w pierwszym rzędzie pozytywna i proponująca, nadaje kierunek działaniu przemieniającemu, i w tym sensie nie przestaje być znakiem nadziei wypływającej z pełnego miłości serca Jezusa Chrystusa. Jednocześnie łączy «swoje wysiłki na polu społecznym z bogatym zaangażowaniem innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, zarówno w dziedzinie refleksji doktrynalnej, jak i na poziomie praktycznym».

184. Nie jest to odpowiednia chwila, by omówić wszystkie poważne kwestie społeczne charakteryzujące dzisiejszy świat – niektóre z nich komentowałem w drugim rozdziale. Nie jest to dokument społeczny, a do refleksji nad tymi różnymi tematami mamy do dyspozycji odpowiednie narzędzie, jakim jest Kompendium nauki społecznej Kościoła, którego studium i posługiwanie się nim gorąco zalecam. Ponadto, ani Papież, ani Kościół nie posiadają monopolu na interpretowanie rzeczywistości społecznej albo propozycji dla współczesnych problemów. Mogę powtórzyć tutaj to, na co wnikliwie wskazywał Paweł VI: «Wobec tak odmiennych sytuacji trudno jest nam wypowiedzieć się jednoznacznie i wskazać rozwiązanie o uniwersalnej wartości. Nie jest to naszym zamiarem ani naszą misją. Do wspólnot chrześcijańskich należy obiektywna analiza sytuacji w każdym kraju».

185. W następnej części postaram się skupić uwagę na dwóch wielkich kwestiach, które wydają się fundamentalne na tym etapie historii. Omówię je nieco szerzej, ponieważ uważam, że będą determinowały przyszłość ludzkości. Chodzi w pierwszym rzędzie o włączenie społeczne ubogich, a ponadto o pokój i dialog społeczny.

## **II Włączenie społeczne ubogich**

186. Z naszej wiary w Chrystusa, który stał się ubogim, będąc zawsze blisko ubogich i wykluczonych, wypływa troska o integralny rozwój najbardziej opuszczonych w społeczeństwie.

### ***Razem z Bogiem słuchamy krzyku.***

188. Kościół uznał, że potrzeba słuchania tego krzyku wynika z wyzwającego działania łaski w każdym z nas, dlatego nie chodzi o misję zarezerwowaną tylko dla niektórych: «Kościół, kierując się Ewangelią miłosierdzia i z uwagi na miłość do człowieka, wsłuchuje się w wołanie o sprawiedliwość i ze wszystkich sił chce na nie odpowiedzieć». W tym kontekście można zrozumieć polecenie Jezusa, skierowane do uczniów: «Wy dajcie im jeść!» (Mk 6, 37), a to zakłada zarówno współpracę w rozwiązywaniu strukturalnych przyczyn ubóstwa i promowaniu integralnego rozwoju ubogich, jak i bardziej proste codzienne gesty solidarności wobec bardzo konkretnych form nędzy, z jaką się spotykamy. Słowo «solidarność» nieco się zużyło i czasami bywa niewłaściwie interpretowane, ale

oznacza o wiele więcej niż jakiś sporadyczny gest hojności. Wymaga uformowania nowej mentalności, kierującej się pojęciami wspólnoty, priorytetu życia wszystkich w stosunku do posiadania dóbr przez niektórych.

## **Załącznik 2**

W. Danielski, *Jakim człowiekiem powinien być animator*, w: *Pana mojego spotykam... w nowym człowieku*, Kraków 2005, s. 137–142 (tekst spisany z kasy magnetofonowej, bez korekty stylistycznej).

Najpierw (prócz tego wszystkiego coście w przygotowaniu animatorskim już otrzymali) podkreślmy to, że animator to jest człowiek, który przekazuje nie swoje. Mówi się, że się rozmydła na tym szczeblu. Jeżeli animator jest człowiekiem, który sam nie stawia sobie wymagań, to oczywiście zależni od niego ludzie też będą z przymrużeniem oka traktowani. I ksiądz może tego nie widzieć, że już na szczeblu animatora formacja się jakbyśmy powiedzieli rozłązi. Animator to jest człowiek przekazu. Wiernego przekazu. To jest coś takiego, jak kiedyś lektorowi przekazywano w świączeniach słowo Boże: „Idź, głoś jak echo słowo Boże”. Słowo Boże, tak jak zostało zrozumiane przez formację naszą, przez formację wspólnot Ruchu Światło-Życie, przez formację wspólnot oazowych i postoazowych, tak przekazujemy wiernie. Ani nie ujmując, jakoby żeby ludziom ulżyć, bo to za ciężkie, za trudne, zbyt skomplikowane. Ani nie dodając od siebie. Są bowiem również animatorzy, którzy nie są ludźmi wiernego przekazu, są animatorzy, którzy mogą ludzi uchwycić w rękę, stawiają swoje wymagania, i z takimi ludźmi nie można wytrzymać. Są ludźmi samowolnymi, głoszą w końcu siebie i swój punkt widzenia chrześcijaństwa, już nie mówiąc o tym, że Ruchu. Przed tym ostrzegając, proszę was, abyście byli wierni charyzmatowi. Od was bardzo dużo zależy, żebyście przekazywali: „strzeż depozytu” – jak Paweł Tymoteuszowi pisze. To jest coś, coście dostali, jeżeli to dla was stało się wartością, wartością ogromną, takie odczytanie dojrzałości chrześcijańskiej, to tym się dzielcie, ile tego w was jest. I starajcie się, by to było coraz gorliwsze, coraz lepsze.

Dlatego animator to człowiek nawrócenia, to człowiek, który sam staje się nowym człowiekiem, który sam się ciągle nawraca. I tylko wtedy będzie miał moc, stawiając sobie wymagania, postawić wymagania z miłością, postawić wymagania człowiekowi: „Słuchaj, przecież wiesz, że u nas w żadnych okolicznościach, czy ktokolwiek widzi, czy nie widzi – u nas się nie pali”. Ale to jest człowiek nawrócenia, który sam, mając dotąd z tym trudności, nieustannie się nawraca.

Gorąco wam to kładę na serce, żebyście nieustannie byli ludźmi nie tylko nawrócenia, szerzej mówiąc, nie tylko nawrócenie siebie, ale pokuty, także i pokutowania. Trudne przypadki ludzi będą wymagać waszych umartwień, może będą wymagać różnych znaków pokuty: tego, iż oprócz moich wad, z których staram się, poprawić, z czegoś dobrego rezygnuję (z telewizora czy z czegoś, nie wiem czego, to wy wiecie), ze względu na to, żeby tamtego biedaka, tamtą biedulę podciągnąć do Pana Jezusa bliżej, bo się rozsypie coś w rękach i nie możemy sobie razem z księdzem moderatorem w sprawie tego człowieka poradzić, który nam tak obciąga w dół poziom całej naszej wspólnoty. Animator to człowiek nawrócenia, ale także człowiek pokutujący, który z Chrystusem dźwiga krzyż za zbawienie ludzi.

Animator to także człowiek modlitwy. Wiemy, że w wymaganiach wobec animatorów jest ta modlitwa na początku każdego dnia, modlitwa zespołu animatorów danej wspólnoty oazowej, i różnie z tym bywa. Bywa, że animator nie tylko nie modli się ze swoją grupą, ale z jego modlitwą nie bywa najlepiej. A to wyjdzie, bo „jeżeli we Mnie trwać nie będziecie, nie przyniesiecie żadnego owocu”. Dlatego, przepraszam was, to nie tylko zapomnienie, ale ja naprawdę chciałem w jutrzni uczestniczyć, bo kiedy ja będę miał jutrznię? Może, dlatego i wasze nabożeństwo się opóźniło. I może

to tak powinno być, że diakonia nie powinna siedzieć na zapleczu i wszystko robić, kiedy inni się modlą! Jak się wszyscy modlą, to się wszyscy modlą. Zobaczmy w dobrych klasztorach, jak to jest, na furcie nie ma nikogo, telefonów nikt nie odbiera, bo teraz jest modlitwa poranna albo modlitwa wieczorna, i nikt nie śmie przeszkodzić. I to nie jest tak: niech się tam grupa modli, a my tutaj tymczasem to czy tamto zrobimy, bo przecież nie zdążymy. Jak jest modlitwa, to animatora musi być widać we wspólnocie modlitwy, musi go też być w jakiś sposób słycać. On się musi dzielić swoją modlitwą, to musi być człowiek modlitw, który daje świadectwo tego, co Duch Święty w nim czyni. I on w swoich wezwaniach modlitewnych nie będzie się popisował, ale się podzieli.

Jeżeli powiedziałem, że animator to człowiek przekazu i nawrócenia, i pokuty, i modlitwy, to musimy powiedzieć, że to jest także człowiek Eucharystii. I nie może dla animatora Msza być czymś, co mu się nudzi i dłuży. I czy go widzą, czy nie widzą, czy ma dawać komuś dobry przykład czy nie ma, Jezus Chrystus we Mszy Świętej i w namiocie spotkania jest jego najbliższym przyjacielem, jest jego powiernikiem. W Eucharystii będzie się wszystko rozwiązywać, do Eucharystii dochodzi i z Eucharystii wychodzi cała jego posługa.

W końcu animator to jest człowiek posłuszeństwa. To jest człowiek, który chcąc mieć posłuch, sam umie słuchać. Podobno można mieć technikę wyrobienia sobie autorytetu: ktoś mi niedawno powiedział (zmroziło mnie to): no, przecież po tym wszystkim, cośmy przeszli i co już umiemy, zdobyć posłuch w grupie to nie problem. Wydaje mi się, że tu nieraz trzeba przeżyć dużo posłuszeństwa. Tylko w ogóle czy to jest problem posłuszeństwa – czy też problem zrozumienia się wzajemnego? Bo nie tylko jest sprawa „wyciskania czegoś” z ludzi. Ale wtedy jak moje posłuszeństwo wygląda? Czy ja się z moderatorem „dogadałem” i zgadzam, czy też ja wykonuję polecenia, bo się boję? Czy ja wykonuję polecenia tylko zewnątrz? Jak wygląda moje posłuszeństwo? Czy jest to posłuszeństwo w duchu posoborowym, kościelnym, posłuszeństwo współodpowiedzialne? Posłuszeństwo nie tylko rozumne, o jakie się woła, żeby nie było ślepe? Posłuszeństwo współodpowiedzialne, to znaczy, że na mnie można liczyć. Że ja nie tylko nie zaniedbam, ale też nie wyskoczę ponad to czy poza to. Że się nie znajdę poza burtą zupełnie z moim „działaniem”, że już będę zupełnie biegły, biegły, ale poza bieżnią, wiecie, po trawce pobocza boiska będę biegły, już zupełnie inną bieżnią. I to jest człowiek posłuszeństwa także swojemu kierownikowi, przewodnikowi duchowemu. To jest człowiek, który już ma swoje kierownictwo duchowe, i spowiednik już go na pewno zna. Już go na pewno prowadzić może, i regulować także nieraz to wszystko, co jeszcze ze starego człowieka płące mu się w jego posłudze animatora, bo jest młody. Bo jest to danie w ręce młodemu człowiekowi bardzo trudnych spraw i dużej odpowiedzialności. A spowiednik i moderator, chyba ci dwaj, w imieniu Chrystusa podprowadzają tego młodego człowieka pod następny próg dojrzałości, już z jakąś odpowiedzialnością niewielką. A potem: „byłeś wierny w małym, postawię cię nad wieloma”. Będiesz miał wielką odpowiedzialność za swoją rodzinę, wielką odpowiedzialność za ludzi, nad którymi przyjdzie ci pracować, może jako wychowawcy, może jako kierownikowi w pracy, nie wiadomo, może jako kapłanowi, może jako katechetce, nie wiadomo, ale to tutaj, w waszym bardzo delikatnym wieku, trzeba się w tamtą stronę oglądać.

W końcu jest to człowiek jedności. Jest to człowiek, który scala, a nie rozbija. Myślę, że w tym miejscu gdzieś weryfikują się animatorzy. Tamto wszystko sprawdzi się tutaj. Bo jeżeli ten człowiek nie ma modlitwy, nie ma Eucharystii, nie ma posłuszeństwa wobec spowiednika i moderatora, nie ma pokuty i nawrócenia, i ducha przekaziciela – to ten człowiek ciągle będzie starym człowiekiem, będzie rozrywał, rozbijał i psuł, i sam będzie porozbijany, i innych będzie rozbijał.

## Załącznik 3

Franciszek PP, encyklika *Laudato si'* (fragmenty)

### Rozdział 2. Ewangelia stworzenia

#### II Mądrość opisów biblijnych

65. Nie powtarzając tutaj całej teologii o stworzeniu, zastanawiamy się, co wielkie opisy biblijne mówią nam o relacji między człowiekiem a światem. W pierwszym opisie stwórczego dzieła w Księdze Rodzaju Boży plan obejmuje stworzenie ludzkości. Po stworzeniu mężczyzny i kobiety mowa jest, iż «Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (*Rdz 1, 31*). Biblia naucza, że każdy człowiek jest stworzony z miłości, uczyniony na Boży obraz i podobieństwo (por. *Rdz 1, 26*). To stwierdzenie ukazuje nam ogromną godność każdej osoby ludzkiej, która «nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolna poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami». Święty Jan Paweł II przypominał, że szczególna miłość Stwórcy wobec każdej istoty ludzkiej «obdarza ją nieskończoną godnością». Ci, którzy angażują się w obronę godności osób, mogą w wierze chrześcijańskiej znaleźć najgłębsze motywy dla swej działalności. Jakże wspaniałą jest pewność, że życie każdej osoby nie gubi się w beznadziejnym chaosie, w świecie rządzonym przez czysty przypadek lub przez powtarzające się bez sensu cykle! Stwórca może powiedzieć każdemu z nas: «zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię» (*Jr 1, 5*). Zostaliśmy poczęci w sercu Boga i dlatego «każdy z nas jest owocem myśli Bożej. Każdy z nas jest chciany, każdy jest kochany, każdy jest niezbędny».

66. Opisy stworzenia w Księdze Rodzaju zawierają w swoim symbolicznym i narratywnym języku głęboką naukę na temat ludzkiego istnienia i jego rzeczywistości historycznej. Sugerują one, że ludzka egzystencja opiera się na trzech podstawowych relacjach ściśle ze sobą związanych: na relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią. Według Biblii te trzy istotne relacje uległy zerwaniu nie tylko zewnątrz, ale również w nas samych. Tym zerwaniem jest grzech. Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona, ponieważ człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie. Fakt ten wypaczył także naturę przykazania, by „panować” nad ziemią (por. *Rdz 1, 28*) oraz „uprawiać ją i doglądać jej” (por. *Rdz 2, 15*). W rezultacie pierwotnie harmonijna relacja między człowiekiem a naturą przerodziła się w konflikt (por. *Rdz 3, 17-19*). Z tego względu znamienne jest, że przeżywana przez świętego Franciszka z Asyżu harmonia ze wszystkimi stworzeniami była interpretowana jako uzdrowienie tego zerwania. Święty Bonawentura powiedział, że «ze względu na powszechne pojednanie ze wszystkimi stworzeniami» Franciszek w pewien sposób «powrócił do stanu niewinności». Ponieważ daleko nam do tego wzoru, grzech ukazuje się dziś z całą swą niszczącą mocą w wojnach, różnych formach przemocy i znęcania się, opuszczeniu najsłabszych i w niszczeniu przyrody.

69. Mogąc odpowiedzialnie korzystać z rzeczy, jesteśmy też wezwani do uznania, że inne istoty żywe mają właściwą sobie wartość wobec Boga oraz «przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę», ponieważ «Pan się raduje z dzieł swoich» (por. *Ps 104, 31*). Właśnie ze względu na swoją wyjątkową godność i fakt obdarzenia inteligencją człowiek jest wezwany do poszanowania stworzenia wraz z rządzącymi nim prawami: «Pan umocnił ziemię mądrością» (*Prz 3, 19*). Kościół nie mówi dziś, upraszczając, że inne stworzenia są całkowicie podporządkowane dobru człowieka, jak gdyby nie miały one wartości samej w sobie i jakbyśmy mogli nimi dysponować do woli. Zatem biskupi niemieccy wyjaśnili, że «w odniesieniu do innych stworzeń można by mówić o priorytecie *być przed być użytecznym*». *Katechizm* kwestionuje bardzo bezpośrednio i zdecydowanie to, co byłoby wypaczonym antropocentryzmem: «Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i

doskonałość [...] Różne stworzenia, [...] w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy».

71. [...] Tradycja biblijna wyraźnie mówi, że to odnowienie wiąże się z ponownym odkryciem i poszanowaniem rytmów, jakie ręka Stwórcy wypisała w przyrodzie. Widzimy to na przykład w prawie szabatu. Siódmego dnia Bóg odpoczął od wszystkich swoich dzieł. Bóg nakazał Izraelowi, aby każdy siódmy dzień był dniem odpoczynku, *szabatem* (*Rdz* 2, 2-3; *Wj* 16, 23; 20, 10). Co więcej, ustanowił również dla Izraela i jego ziemi co siedem lat rok szabatowy (por. *Kpł* 25, 1-4), podczas którego należało dać ziemi całkowity odpoczynek, nie siano, a zbierano tylko to, co niezbędne, aby przetrwać i zapewnić gościnność przybyszom (por. *Kpł* 25, 4-6). Wreszcie po upływie siedmiu tygodni lat, czyli czterdziestu dziewięciu latach, obchodzono rok jubileuszowy, rok powszechnego przebaczenia i «wyzwolenia w kraju dla wszystkich jego mieszkańców» (*Kpł* 25, 10). Celem rozwoju tego prawodawstwa było zapewnienie harmonii i równości w stosunkach człowieka z innymi oraz z ziemią, na której żył i pracował. Ale jednocześnie potwierdzało ono, że dar ziemi i jej owoców należy do wszystkich ludzi. Ci, którzy uprawiali ziemię i strzegli jej, powinni dzielić się jej owocami, zwłaszcza z ubogimi, wdowami, sierotami i obcymi: «Kiedy żąć będziecie zboże ziemi waszej, nie będziesz żął aż do samego skraju pola i nie będziesz zbierał kłosów pozostałych na polu. Nie będziesz ogołacał winnicy i nie będziesz zbierał tego, co spadło na ziemię w winnicy. Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza» (*Kpł* 19, 9-10).

72. Psalmy często zachęcają człowieka do chwalenia Boga Stwórcy: «On rozpostarł ziemię nad wodami, bo Jego łaska na wieki» (*Ps* 136, 6). Ale zachęcają do uwielbienia również inne stworzenia: «Chwalcie Go, słońce i księżycu, chwalcie Go, wszystkie gwiazdy świecące. Chwalcie Go, nieba najwyższe i wody, co są ponad niebem: niech imię Pana wychwalają, On bowiem nakazał i zostały stworzone» (*Ps* 148, 3-5). Istniejemy nie tylko dzięki mocy Boga, ale także wobec Niego i z Nim. Dlatego Go uwielbiamy.

#### **IV Orędzie każdego bytu w harmonii całego stworzenia**

84. Kiedy z naciskiem mówimy, że człowiek jest obrazem Boga, to nie powinniśmy zapominać, że każde stworzenie ma określoną funkcję i żadne nie jest zbędne. Cały materialny wszechświat jest językiem miłości Boga, Jego bezgranicznej miłości względem nas. Gleba, woda, góry, wszystko jest wyrazem czułości Boga. Historia przyjaźni z Bogiem ma zawsze miejsce w przestrzeni geograficznej, która staje się znakiem bardzo osobistym, a każdy z nas zachowuje w pamięci miejsca, w których zaznał wiele dobra. Kto dorastał wśród gór lub jako dziecko siadał przy strumieniu, by się z niego napić, albo kto się bawił na placu w swojej dzielnicy, gdy powraca w te miejsca, czuje się wezwany do odzyskania swojej tożsamości.

85. Bóg napisał wspaniałą księgę, «której literami są liczne stworzenia obecne we wszechświecie». Słusznie powiedzieli biskupi Kanady, że żadne stworzenie nie jest poza objawieniem się Boga: «Od najszerzych panoram po najmniejsze formy życia, natura jest nieustannym źródłem zadziwienia i czci. Jest ona również nieustannym objawianiem się boskości». Biskupi japońscy ze swej strony powiedzieli coś bardzo sugestywnego: «Dostrzeganie wszelkiego stworzenia, śpiewanie hymnu na cześć jego istnienia to radosne życie w miłości Boga i w nadziei». Ta kontemplacja stworzenia pozwala nam odkryć poprzez każdą rzecz pewną naukę, jaką pragnie przekazać nam Bóg, ponieważ «dla człowieka wierzącego kontemplacja stworzenia to również wsłuchiwanie się w treść posłania, słuchanie jego tajemniczego i niesłyszalnego głosu». Można powiedzieć, że: «Obok Objawienia w ścisłym tego słowa znaczeniu, zawartego w Piśmie Świętym, Bożym objawieniem jest też dla nas blask słońca i zapadanie nocy». Zwracając uwagę na to objawienie, człowiek uczy się rozpoznawania

samego siebie w relacji z innymi stworzeniami: «Wyrażam siebie, wyrażając świat; odkrywam moją sakralność, „próbując rozszyfrować sakralność świata».

86. Cały wszechświat, z jego różnorodnymi relacjami, najlepiej ukazuje niewyczerpane bogactwo Boga. Święty Tomasz z Akwinu stwierdził mądrze, że wielość i różnorodność «jest dziełem zamysłu pierwszego Twórcy – Boga», który chciał, aby «czego nie dostaje jednemu, dla przedstawienia dobroci Bożej, z drugiego można było uzupełnić», ponieważ Jego dobroć «nie może być wyczerpująco przedstawiona przez jedno stworzenie». Dlatego musimy uchwycić różnorodność rzeczy w ich wielorakich relacjach. Wówczas lepiej rozumiemy znaczenie i sens każdego stworzenia, jeśli je podziwiamy w całości planu Bożego. Naucza tego *Katechizm*: «Współzależność stworzeń jest chciana przez Boga. Słońce i księżyc, cedr i mały kwiatek, orzeł i wróbel: niezmierna różnorodność i różnorodność stworzeń oznacza, że żadne z nich nie wystarcza sobie samemu. Istnieją one tylko we wzajemnej zależności od siebie, by uzupełniać się, służąc jedne drugim».

88. Biskupi Brazylii podkreślili, że cała natura nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch, który nas wzywa do relacji z Nim. Odkrycie tej obecności pobudza w nas rozwój „cnót ekologicznych”. Kiedy to mówimy, nie zapominajmy jednak, że istnieje również nieskończony dystans, że rzeczy tego świata nie mają pełni Boga. W przeciwnym razie nie uczynilibyśmy nic dobrego stworzeniom, ponieważ nie rozpoznalibyśmy ich właściwego i prawdziwego miejsca, doprowadzając do przesadnego wymagania od nich tego, czego w swej małości dać nam nie mogą.

## **V Powszechna komunia**

89. Stworzeń tego świata nie można traktować jako dobra nie posiadającego właściciela: «To wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!» (*Mdr* 11, 26). Prowadzi to do przekonania, że wszystkie byty wszechświata, będąc stworzonymi przez tego samego Ojca, są zjednoczone niewidzialnymi więzami i tworzą rodzaj uniwersalnej rodziny, wspianiałej komunii pobudzającej do świętego, serdecznego i pokornego szacunku. Chciałbym przypomnieć, że «Bóg złączył nas tak ściśle z otaczającym światem, że pustynnienie ziemi jest niejako chorobą dotykającą wszystkich, i możemy ubolewać nad wymarciem jakiegoś gatunku jak nad swoistym okaleczeniem».

90. Nie oznacza to zrównywania wszystkich istot żywych i odbierania istocie ludzkiej tej szczególnej wartości, która pociąga za sobą równocześnie ogromną odpowiedzialność. Nie niesie też deifikacji ziemi, co pozbawiłoby nas prawa do współpracy z nią i chronienia jej kruchości. Takie koncepcje doprowadziłyby do stworzenia nowych dysproporcji, próbując uciec od rzeczywistości, która stawia nam wyzwania. Niekiedy dostrzegamy obsesję na tle odmawiania osobie ludzkiej wszelkiej wyższości i prowadzona jest walka o inne gatunki, ale nie podejmujemy takiej samej walki, by bronić równej godności istot ludzkich. To prawda, że musimy się troszczyć, żeby inne żywe istoty nie były traktowane w sposób nieodpowiedzialny, ale powinny nas przede wszystkim irytować istniejące między nami ogromne nierówności, bo nadal tolerujemy fakt, że niektórzy są uważani za godniejszych od innych. Nie zauważamy, że niektórzy ludzie popadają w ponizającą nędzę bez realnych możliwości poprawy, podczas gdy inni nawet nie wiedzą, co zrobić z tym, co posiadają, z próżnością afiszując się rzekomą wyższością, i zostawiają za sobą taki poziom odpadów, że rozpowszechnienie tego zjawiska groziłoby zniszczeniem planety. Nadal praktycznie godzimy się na to, że niektórzy czują się bardziej ludźmi, tak jakby się urodzili z większymi prawami.

91. Warunkiem autentyczności poczucia wewnętrznego zjednoczenia z innymi bytami natury jest równoczesna czułość, współczucie i troska o człowieka. Oczywista jest sprzeczność postaw tych, którzy walczą z handlem gatunkami zwierząt zagrożonych wyginięciem, a pozostają całkowicie

obojętni na handel ludźmi, los ubogich, czy też chcą zniszczyć drugiego, nielubianego człowieka. Jest to oczywiste zagrożenie dla sensu walki o środowisko. To nie przypadek, że w kantyku, w którym święty Franciszek wielbi Boga za stworzenie, dodaje: «Panie, bądź pochwalony przez tych, którzy przebaczą wrogom dla miłości Twojej». Wszystko jest ze sobą powiązane. Dlatego konieczne jest połączenie troski o środowisko ze szczerą miłością do człowieka i z ciągłym zaangażowaniem wobec problemów społeczeństwa.

## VII Spojrzenie Jezusa

96. Jezus nawiązuje do biblijnej wiary w Boga Stwórcę (por. *Mt* 11,25) i podkreśla podstawowy fakt: Bóg jest Ojcem. Jezus, rozmawiając ze swoimi uczniami, zachęcał ich do rozpoznania ojcowskiej relacji Boga ze wszystkimi stworzeniami i przypominał ze wzruszającą czułością, jak każde z nich jest ważne w Jego oczach: «Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych» (*Łk* 12, 6); «Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi» (*Mt* 6, 26).

97. Pan mógł zachęcać innych do wrażliwości na piękno istniejące w świecie, bo On sam był w stałym kontakcie z przyrodą i zwracał na nią szczególną uwagę, pełną miłości i zadziwienia. Gdy przemierzał każdy skrawek swej ojczyzny, zatrzymywał się, by podziwiać piękno stworzone przez Ojca, zachęcając swoich uczniów do rozpoznawania w rzeczach Bożego orędzia: «Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo» (*J* 4, 35). «Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrosnie, jest większe od innych jarzyn» (*Mt* 13, 31-32).

98. Jezus żył w pełnej zgodzie ze stworzeniem, a inni byli zadziwieni: «Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?» (*Mt* 8, 27). Nie jawi się jak jakiś asceta, odseparowany od świata, czy wróg rzeczy przyjemnych w życiu. Mówiąc o sobie samym, powiedział: «Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”» (*Mt* 11, 19). Daleki był od filozofii gardzących ciałem, materią i rzeczami tego świata. Niewątpliwie jednak te szkodliwe dualizmy miały istotny wpływ na niektórych myślicieli chrześcijańskich w całej historii i zniekształciły Ewangelię. Jezus pracował fizycznie, mając codzienny kontakt z materią stworzoną przez Boga, aby ją ukształtować swoimi rzemieślniczymi umiejętnościami. Warto zauważyć, że większość życia poświęcił temu zadaniu, wypełnianemu w życiu prostym, nie budzącym żadnego podziwu: «Czy nie jest to cieśla, syn Maryi?» (*Mk* 6, 3). W ten sposób uświęcił On pracę i nadał jej szczególną wartość dla naszego dojrzewanego. Święty Jan Paweł II nauczał, że «znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości».

99. Według chrześcijańskiego rozumienia rzeczywistości los całego stworzenia wpisuje się w misterium Chrystusa, który jest obecny od początku wszystkich rzeczy: «Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone» (*Kol* 1, 16). Prolog Ewangelii św. Jana (1, 1-18) ukazuje stwórcze działanie Chrystusa jako Słowa Bożego (*Logos*). Ale prolog ten zaskakuje z powodu stwierdzenia, że to Słowo «stało się ciałem» (*J* 1, 14). Jedna z Osób Trójcy Świętej weszła w stworzony wszechświat, łącząc z nim swój los aż po krzyż. Od początku świata, ale w sposób szczególny od wcielenia, misterium Chrystusa tajemniczo działa w całej rzeczywistości naturalnej, nie ograniczając jednak jej autonomii.

100. Nowy Testament mówi nam nie tylko o Jezusie żyjącym na ziemi i Jego tak bardzo konkretnej i serdecznej relacji ze światem. Ukazuje nam Go również jako zmartwychwstałego i chwalebego, obecnego i powszechnie panującego nad całym stworzeniem. «Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co



na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża» (*Kol 1, 19-20*). To nas przenosi na koniec czasów, kiedy Syn przekaze Ojcu wszystkie rzeczy, a «Bóg będzie wszystkim we wszystkich» (1 Kor 15,28). Tak więc stworzenia tego świata ukazują się nam już nie jako rzeczywistości czysto naturalne, ponieważ Zmartwychwstały tajemniczo je otacza i ukierunkowuje ku pełni. Te same dzikie kwiaty i ptaki, które podziwiał swymi ludzkimi oczami, są obecnie wypełnione Jego jaśniejącą obecnością.

## **Załącznik 4**

Franciszek PP, encyklika *Laudato si'* (fragment)

211. [...] Jeśli norma prawa ma wywołać znaczące i trwałe skutki, trzeba, aby większość członków społeczeństwa ją zaakceptowała, wychodząc z właściwych motywacji, i podjęła osobistą przemianę. Dar z siebie w działalności ekologicznej staje się możliwy jedynie poprzez doskonalenie się w cnotach. Jeśli dana osoba, mimo że jej zasoby materialne pozwalają na większe wydatki, zazwyczaj ubiera się cieplej, zamiast włączać ogrzewanie, to znaczy, że nabyła przekonania i odczuć sprzyjających ochronie środowiska. Bardzo szlachetne jest podjęcie obowiązku troski o środowisko poprzez małe codzienne działania. [...] Wychowanie do odpowiedzialności za środowisko naturalne może zachęcać do różnych zachowań, które mają bezpośredni i znaczący wpływ na troskę o środowisko, takich jak unikanie stosowania tworzyw sztucznych i papieru, zmniejszenie zużycia wody, segregowanie odpadów, gotowanie tylko wówczas, gdy będzie można zjeść to, co ugotowano, ostrożne podejście do innych istot żywych, korzystanie z transportu publicznego lub wspólne korzystanie z samochodu przez kilka osób, sadzenie drzew, wyłączanie niepotrzebnego światła itp. Wszystko to jest częścią szczodrej i godnej kreatywności ukazującej to, co najlepsze w człowieku. Ponowna utylizacja czegoś, zamiast szybkiego wyrzucenia, wynikająca z głębokich motywacji, może być aktem miłości, wyrażającym naszą godność.

212. Nie można myśleć, że te wysiłki i tak nie zmienią świata. Działania takie rzucają w społeczeństwie ziarno dobra, które zawsze owocuje, niezależnie od tego, co można naocznie stwierdzić. Zapoczątkowują one w łonie tej ziemi dobro, które ma zawsze tendencję do rozprzestrzeniania się, czasami niedostrzegalnie. Ponadto praktyka tych zachowań przywraca nam poczucie godności, prowadzi ku doskonalszej głębi egzystencjalnej, pozwala nam doświadczyć tego, że warto iść przez ten świat.